

Posiedzenie Rady Redakcyjnej Karkonoszy

W środę 28 grudnia 2016 roku w siedzibie Karkonoskiego Parku Narodowego miało miejsce posiedzenie Rady Redakcyjnej i Zespołu Redakcyjnego czasopisma Karkonosze. Wzięli w nim udział: Andrzej Raj, Janusz Korzeń, Witold Szczudłowski, Arkadiusz Lipin, Andrzej Ploch, Jacek Potocki, Jirí Bašta, Jirí Dvořák, Wojciech Kapałczyński, Ivo Łaborewicz, Roksana Knapik, Piotr Słowiński, Sandra Nejnarowska, Michał Makowski, Antoni Gąssowski, Krzysztof Tęcza i Barbara Wieniawska-Raj. Podczas spotkania podsumowano tegoroczną pracę zespołu i zastanawiano się czy dotychczasowa formuła czasopisma była prawidłowa czy należałoby ją albo zmienić albo lekko zmodyfikować.



Foto: Krzysztof Tęcza

Na początek przypomniano, że w roku 2016 wydane zostały cztery numery czasopisma. Zgodnie z założeniami były to numery: zimowy, wiosenny, letni i jesienny. Prace przy zbieraniu materiałów oraz ich obróbce przebiegają w sposób ciągły, co jest dużym pozytywem. Oznacza to, iż nie brakuje na dzień dzisiejszy materiałów do wypełniania kolejnych numerów Karkonoszy. Chociaż przyjęty sposób polegający na planowaniu tematycznym, niejako zawęża grono potencjalnych autorów, to nawet gdy jest to temat bardzo specjalistyczny zawsze znajdzie się kogoś znającego akurat takie zagadnienia. Dzięki temu zachowana jest ciągłość i proporcje w poszczególnych działach jakie ustala się na początku każdego roku. Również, dzięki narzuceniu odpowiednich wymogów i ich realizacji, czasopismo wciąż prezentuje wysoki poziom edytorski. I nie są to tylko opinie osób związanych z Karkonoszami. Sądzi tak znaczna część czytelników. Są oni usatysfakcjonowani głównie z bardzo dobrej jakości zamieszczanych w czasopiśmie zdjęć. Tym bardziej, że zdjęcia te, często przedstawiające rzadkie okazy flory czy fauny oraz nietuzinkowe krajobrazy czy nie występujące na co dzień zjawiska atmosferyczne, są czymś co pobudza naszą wyobraźnię. Często są powodem wyruszenia w góry by przekonać się na własne oczy czy piękno ukazane na nich faktycznie istnieje.

Do niedawna zarzucano, i słusznie, iż w Karkonoszach zbyt dużo pojawia się tekstów związanych z przyrodą a zbyt mało z turystyką. Pierwsze numery, wydawane po przerwie, były bardzo przyrodnicze. Jednak z czasem proporcje w poszczególnych tematach zaczynały się zmieniać i obecnie wydaje się, że są już odpowiednie. Chociaż w numerze letnim miało miejsce lekkie „przeięcie” w stronę turystyki. W środowisku mówi się nawet, że był to numer „przewodnicki”.

Obecnie wydawnictwo jest sprofilowane tak by poza wartościami przyrodniczymi były poruszane także wartości historyczne, turystyczne, krajoznawcze, społeczne czy kulturalne. Najważniejszym wydaje się fakt stworzenia ramowego planu układu i tematyki oraz jego bezwzględne utrzymywanie. Chociaż jeśli chodzi o tematykę to jest ona w miarę potrzeb lekko dopasowywana, nie obowiązuje tu zasada sztywnego trzymania się ustalonych zasad. Jeśli zaś chodzi o układ to jest on i będzie utrzymywany tak by czytelnicy wiedzieli czego mogą się spodziewać. Czyli zawsze będzie temat główny, zawsze będzie dobro wspólne, rozmowy z ludźmi, sztuka i literatura, obok architektury czy forum i wizyta u ciekawych ludzi. Zawsze będą informacje KPN, KRNP, DZPK, ZGK. Będą także wiadomości z innych parków narodowych, niekoniecznie polskich, tak by zobaczyć różnicę w ich funkcjonowaniu. W roku przyszłym pojawi się cykl *Nowości z Sobieszowa*, w którym będą podawane na bieżąco wiadomości z placu budowy nowego ośrodka KPN, gdyż podejmowane tam działania na trwałe zmieniają oblicze, nie tylko Sobieszowa ale sposób postrzegania przyrody i Karkonoszy.

Patrząc na zawartość czasopisma można dojść do wniosku, że mimo, iż wydawcą jest Karkonoski Park Narodowy, nie jest to czasopismo Parku. I to chyba jest największym dotychczasowym sukcesem redakcji, no oczywiście poza samym faktem wydawania już od 3 lat Karkonoszy. Czasopismo bowiem to jest potrzebne i wbrew początkowym obawom wciąż poszukiwane. Niestety okres kilku lat jest zbyt krótki by powstała sensowna sieć kolportażu. Wciąż mamy zbyt mało prenumeratorów. Czeskie Karkonosze mają ich ponad 1700 ale one działają nieprzerwanie od pół wieku. Mają także wypracowanych wiele form sprzedaży okazjonalnej, np. jako prezenty dla rodziny czy znajomych. My musimy czerpać z tych pomysłów. Poza tym Czesi, zastanawiający się na początku, teraz uważają, że jest to ich wydawnictwo, wydawnictwo dla nich i o ich górach. Takie nastawienie niewątpliwie ma wpływ na sprzedaż czasopisma. Przed nami jeszcze długa droga do osiągnięcia stanu jaki prezentują nasi sąsiedzi. Chociaż na razie ważniejszym nad efektem finansowym wydaje się być sprawa przekazu. Chodzi o dzielenie się, zarówno z mieszkańcami jak i turystami oraz miłośnikami naszego regionu, wiadomościami o Karkonoszach. Oczywiście wszelkimi wiadomościami, zarówno dotyczącymi historii, architektury, przyrody, życia społecznego, ochrony, a także przyszłości tych ziem. Bo zapotrzebowanie na wiedzę o miejscu swojego zamieszkania wciąż rośnie. Społeczeństwo coraz bardziej interesuje się swoim otoczeniem i chce brać udział w dalszym jego upiększaniu i wykorzystywaniu, oczywiście sensownym wykorzystywaniu.

Dyskusję zakończono stwierdzeniem, że wydawanie czasopisma Karkonosze ma sens, z roku na rok rozwija się w prawidłowym kierunku, jest coraz lepiej postrzegane przez odbiorców i, co powoli zaczyna być zauważalne, coraz więcej osób czeka z niecierpliwością na ukazanie się kolejnego numeru. Wydaje się zatem, że wszystko idzie w dobrym kierunku. Najważniejsze jednak by to czytelnicy jako odbiorcy mieli przekonanie, że warto nabywać Karkonosze, bo właśnie sprzedaż czasopisma jest głównym i najważniejszym wyznacznikiem czy spełnia ono ich oczekiwania.

Krzysztof Tęcza